

Elektroniczne nie bez wad

O wadach elektronicznych ksiąg wieczystych pisze Rzeczpospolita. Komputerowe wersje dokumentów stają się coraz powszechniejsze i tam, gdzie się pojawiają, szybciej można załatwić formalności.

Niestety, jak wskazuje dziennik, elektroniczne księgi mają jedną, główną wadę - są mało czytelne. I taką opinię wyrażają na ich temat zarówno sędziowie, jak i notariusze oraz prawnicy. Jak zaznacza Rzeczpospolita, na wygląd odpisu nie mają wpływu sądy - decyduje o tym program przygotowany przez ministra sprawiedliwości.

Odpis z księgi papierowej mieścił się zazwyczaj na jednej stronie i zawierał wszystkie najważniejsze informacje o danej nieruchomości. Inaczej jest wypadku ksiąg elektronicznych - nierzadko wydruk to kilkadziesiąt stron, gdzie znajduje się wiele niepotrzebnych i pustych rubryk. Brak czytelności jest niebezpieczny, naraża bowiem kupujących nieruchomości na błędy - ostrzega dziennik. Można mylnie odczytać informacje o nieruchomości albo je przeoczyć i nie zauważyć na przykład, że nieruchomość jest obciążona służebnością gruntową lub kredytem. Problemy z rozczytaniem się w elektronicznym odpisie mają nie tylko "Kowalscy", ale nawet prawnicy - notariusze czy pracownicy kancelarii, którzy specjalizują się w nieruchomościach.